Nr. 13. Rzeszów, dnia 27. Marca 1887. Rok V.

KURYER RZESZOWSKI

PRZEDPŁATA na „Kuryer Rzeszowski“ wynosi dla miejscowych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 25 ct., kwartalnie 1 złr. 15 ct., miesięcznie 40 ct., dla zamiejscowych rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 30 ct., miesięcznie 45 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 12 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI [illegible] w Rzeszowie w Księgarni J. A. Polara (H. Glaser) [illegible] OGŁOSZEŃ 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem (petit). — Reklamy w rubryce „Kateszyzm“ [illegible] 10 ct. od wiersza. — Rękopisów nadesłanych [illegible] się zwraca.

†

Józef Ignacy Kraszewski

zakończył doczesny żywot w Genewie (w Szwajcaryi), dnia 19. b. m., o godz. 3½ po południu, w 75. roku życia.

Wiadomość ta odbiła się jękiem boleści i smutku w sercu każdego Polaka, okryła kirem żałoby Polskę całą! — Zgasło ognisko potężne, co do najdalszych zakątków Polski słało swe ożywcze światło i ciepło; strętwiała ta wielka ręka, co przez pięćdziesiąt kilka lat nie wypuszczała duchowego miecza z dłoni, walcząc bez wytchnienia o lepszą przyszłość narodu; przestało uderzać to wielkie serce, co miłością czystą, potężną, gorącą, objęło naród cały, jego smutki i bole obecne, jego tryumfy i chwałę w przeszłości, i nadzieje jego w przyszłości!

Olbrzymim talentem i niezrównaną twórczością dobił się Kraszewski już w młodym wieku rozgłośnej sławy; wszystkie jego utwory cechuje głębokość myśli, niepodległość i oryginalność sądu, oraz zachwycająca siła obrazowania. Geniusz jego był wszechstronny, niewyczerpany. Powieściopisarz, poeta, filozof, krytyk, polityk, literat, historyk, dziennikarz, estetyk, był Kraszewski uniwersalnym pisarzem, a na każdem z tych pól głęboki, oryginalny, samoistny, twórczy.

Na pismach jego wychowało się i odrodziło duchowo całe polskie społeczeństwo Niespożytą także zasługą Kraszewskiego jest, że wychował i wykształcił liczny zastęp literatów, powieściopisarzy, krytyków, dramatyków, poetów, którzy rozdzieliwszy ciężar pracy, jaką on dźwigał sam na barkach własnych, poprowadzą, da Bóg, dalej chlubnie dzieło duchowego odrodzenia narodu.

Kraszewski atoli ntetylko nawewnątrz narodu pracował i nieśmiertelne dlań położył zasługi, — on także podźwignął naród z pomroki zapomnienia i nazewnątrz; rozsławił on pismami swemi, zwłaszcza powieściami, imię swoje po całej Europie, a tem samem dał świadectwo wobec innych narodów żywotności polskiego narodu.

Takiego to wielkiego męża, geniusza, patryotę, traci dzisiaj Polska, a jako przy trumnie ukochanego ojca, opiekuna, obrońcy, żywiciela — stoi w niemem przerażeniu, ze straszną pustką w sercu, osierocona dziatwa, — tak nad otwartym grobem Kraszewskiego staje Polska, przeszyta boleścią bezmierną, jak Nioba, niezdolna nawet na razie zmierzyć ogromu straty, jaką poniosła!

Opuściłeś nas wielki hetmanie słowa, opuściłeś w chwili walki ciężkiej, a nierównej, z wrogimi żywiołami! W chwili, gdy nam wszystkie serca w jedno serce połączyć, i wszystkie myśli i chęci w jedno ognisko zestrzelić potrzeba, i wszystkie ręce zlać w jedną potężną prawicę, ku wspólnej pracy około podźwignięcia narodu, i w zwartym szeregu, pierś do piersi, z wzniesionem czołem stawić burzom nieprzepartą zaporę — Tyś z rąk wypuścił buławę: więc nam smętno, rozbitkom, sierotom, i zwątpienie przygniata nam serca! Boleść nasza tem większa, żeś po tak chlubnym żywocie, po półwiekowej pracy niestrudzonej dla dobra narodu swego i całej ludzkości, żeś Ty, największy syn ojczyzny, najszlachetniejszy z ludzi, jako wygnaniec, tułacz, zdala od ukochanej ojczyzny, na obcej ziemi, śród obcych ludzi, z goryczą w duszy, z tęsknotą w sercu, — spracowaną głowę do snu wiecznego musiał złożyć!

Na obczyźnie zmarłeś, ale ziemska powłoka Twoja spocznie na polskiej ziemi, w murach grodu, który skupia wielkie pamiątki chwały narodowej, w pobliżu grobów królewskich, w gronie wielkich, zasłużonych mężów; i — gdy żałobnem echem polecą po kraju smutne jęki wawelskiego dzwonu, — pospieszy naród cały do Twego grobu, by przy Twoich zwłokach zaczerpnąć nowych sił do wytrwania w pracy około odrodzenia narodowego.

Szumią żałobne nad Polską sztandary, — od dworka do dworka, od grodu do grodu, od pałacu do pałacu, leci boleśna wieść: „Kraszewski nie żyje“!

Ale nie! — wieść ta kłamie!

Podnieśmy serca i czoła, rozpogodźmy oblicze, i z potężnej piersi wykrzyknijmy tryumfalny chór: „Kraszewski żyje“!

Tak, On żyje w dziełach swoich, żyje w sercach naszych, w myślach naszych. Toć przez lat kilkadziesiąt On rwał po cząstce ducha swego i serca swego, i rzucał je na pokarm narodowi, i siał ziarna wiary swojej: nadziei, miłości, jedności, zgody, wytrwałości, do dusz naszych, a ten wielki posiew jego przecież nie zmarniał, ale sowity plon wydał! Duch Kraszewskiego, rozdzielony na miliony cząstek, zespolił się z milionami duchów naszych, On je połączył, On je zlał w jeden wielki duch narodu. — A więc Kraszewski żyje! I choć ziemska powłoka jego zastygła i ręka bezwładnie do trumny opadła, to duch jego niespożyty nie przestał nam hetmanić; więc dzisiaj, przy grobie jego, zespólmy silniejszym jeszcze węzłem serca i myśli nasze, podajmy sobie dłonie do wytrwałej, niczem nie dającej się odstraszyć i złamać, pracy nad odrodzeniem narodu, a duch Wielkiego Kraszewskiego będzie z nami!

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem I. kwietnia rozpoczyna się 2. kwartał. Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi kwartalnie:

dla miejscowych	**1 złr. 15 ct.**
dla zamiejscowych	**1 „ 30 „**

Rada gminna a Rada szpitalna.

Artykuł wstępny *Tygodnika Rzeszowskiego* pod napisem „Rada gminna a Rada szpitalna“ usiłuje mylną interpretacyą zacytowanych ustaw o szpitalach powszechnych, przedstawić sprawę dokonanej nominacyi zarządcy dla rzeszowskiego szpitala w niewłaściwem świetle, a litując się niejako nad Radą miasta Rzeszowa sądzi, że Rada miejska zamianowała rządcę szpitala w nieświadomości obowiązujących postanowień, i skutkiem tego przekroczyła swoją kompetencyę. Oszczędzając sobie odpowiedzi na długie wywody autora, które każdy, z ustawą obznajomiony, za niedojrzałe wnioski uważać będzie, okazuje się konieczna potrzeba, dla wyjaśnienia sprawy, zacytować dosłownie niektóre ustępy ustaw o szpitalach powszechnych, a cytaty te zastąpią miejsce zbytecznej polemiki. I tak ustęp 1. ustawy z 12. grudnia 1869, dz. u. kr. nr. 8 z r. 1870, opiewa: „Szpitale są albo powszechne zakłady publiczne, albo tylko zakłady prywatne pojedyńczych gmin lub stowarzyszeń (starozakonnych)“. Szpitale pierwszego rodzaju, o których tu mowa, istnieją w mieście Lwowie i Krakowie, a zarząd tychże w zupełności przeszedł od 1. października 1886 do Wydziału krajowego; szpitale zaś tego rodzaju w miastach obwodowych i innych większych miastach w myśl statutu krajowego nie mają charakteru zakładów krajowych.

Wynika więc z tego, że powszechny szpital w Rzeszowie nie jest krajowym, że więc i urzędnicy jego nie są urzędnikami Wydziału krajowego.

Artykuł II powołanej ustawy brzmi: „Natomiast ze względu na udział funduszu krajowego w opędzie kosztów, pielęgnowania chorych, w tych zakładach leczonych, postanawia się: O ileby niektóre z tych zakładów nie zostawały już pod bezpośrednim wyłącznym zarządem Wydziału krajowego, to pod względem administracyjnym i ekonomicznym mają pozostawać pod naczelnym kierunkiem i nadzorem Wydziału krajowego, a mianowicie: a) Wydziałowi krajowemu mają być przedkładane do zatwierdzenia coroczne budżety szpitalne, i składane sumaryczne roczne rachunki; b) wszelkie zmiany w urządzeniu, w organizacyi, tudzież w etacie płac i osób służby szpitalnej, tak lekarskiej jak i administracyjnej, zawisły od zatwierdzenia Wydziału krajowego“.

Wydział krajowy więc, jako naczelny kierownik szpitali powszechnych, a zatem także kierownik i szpitala rzeszowskiego, wydał w r. 1883 do l. 5888, pomiędzy innemi następującą instrukcyę: 1. W Białe, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczy, Jaśle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Nowym Sączu, Samborze, Sanoku, Śniatynie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach, i Żółkwi zawiadują szpitalami powszechnymi, jako zakładami gminnymi, naczelnicy miast, na mocy § 56. ustawy gminnej.

Do pomocy w tem urzędowaniu przybiera sobie każdy z tych burmistrzów komitet szpitalny z głosem doradczym, w którego skład wchodzą: zastępca burmistrza, lekarz ordynujący, rządca szpitala i urzędnik prowadzący księgi funduszu szpitalnego.

Miejscowym kierownikiem szpitala powszechnego jest więc burmistrz, który w komitecie szpitalnym, j e d e n, ma głos decydujący. W jaki sposób burmistrz zawiadywać może zakładami gminnymi, postanawia ustawa gminna a w szczególności co do mianowania urzędników § 39. u. gm. „Postanowienia §§ 30, 31. i 38. dotyczą także zakładów gminy, o ile akt fundacyi lub umowa nie zawierają innych postanowień;“ § 31. zaś u. gm. opiewa: „Rada winna przydać zwierzchności gminnej służbę potrzebną do załatwienia czynności, wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania. Jeżeli rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych, lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i ich zaopatrzeniu“.

Z zestawienia tego okazuje się, że Rada miasta Rzeszowa, zamianowawszy rządcę szpitala powszechnego, postąpiła prawidłowo, i że rządca szpitala jest urzędnikiem, burmistrzowi miasta podległym, a zatem tutaj z charakterem urzędnika magistratualnego, i dlatego nigdy jako urzędnik Wydziału krajowego poczytanym być nie może.

Opisany zaś zakres działania Rady szpitalnej w ustawie z d. 12. grudnia 1869, dz. u. kr. nr. 9 z r. 1870, wobec stósunku do Wydziału krajowego posiada więcej charakter poufny, gdyż do zasadniczego i bezpośredniego spraw załatwienia powołanym jest komitet szpitalny, w którym jeden burmistrz ma głos decydujący, a względnie Rada gminna, jak w wypadku naprowadzonym, do mianowania urzędników, uchwalania budżetu, itp.

Z przedstawionego stanu tej sprawy wynika przeto, że Radzie miasta Rzeszowa z powodu powziętej uchwały wcale rumienić

Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu.

Jak piorun z nieba jasnego uderzy
I grom po gromie bije w nasze chaty;
Jak w walce milion polegnie żołnierzy,
Lub ogień zniszczy dobytek i szaty;
Woda, jak weźmie całoroczne plony,
Złodziej, jak skradnie majątek nie mały;
Zaraza ludzi zabierze miliony,
Lub głód wymorzy naród jaki cały; —
Tak żal po polskiej rozlega się ziemi,
Że Cię już nie ma między żyjącemi!

* * *

O zacny starcze! czyż za nasze winy,
I Ciebie także Pan z niebiosów woła?
Czy nam ten pomnik, żyjący, jedyny,
I jaśniejący aureolą słowa,
Dlatego bierze: byśmy w ciężkiej chwili
Za Jego radą nie szli i nie żyli?
Czyż winy nasze już przebrały miarę,
Że nam co lepsze zabiera do siebie?
Czyli już zmienić, albo zmniejszyć karę
Już nam nie raczy! — Albo czy tam w niebie,
Apostoł pióra i mąż wielkiej wiary,
Tak był potrzebnym? — Czyliż nasze kary
W księdze przeznaczeń dosięgły zenitu?
I On — dostąpić ma tego zaszczytu,
Że w złotej księdze, którą Bóg otworzy,
On pierwszy słowa »wolności« położy?!

* * *

Jeśli tak Panie, to my w kornej skrusze,
Nestora naszych żegnamy pisarzy;
Modlić się będziem tu za Jego duszę,
A On tam dla nas... kiedy się nadarzy,
W księdze narodów niech napisze zwolna:
»Powstań dziś Polsko, jutro będziesz wolna«!

Stanisław Jarek.

OSTATNIE CHWILE KRASZEWSKIEGO.

Wiadomo, jaki los spotkał J. I. Kraszewskiego w San-Remo: trzęsienie ziemi wypędziło starca z domu i musiał mieszkać w baraku, na prędce z desek skleconym. Pomimo jednak widocznego pognębienia umysłowego, nie ustawał w pracy, dopiero powtórne trzęsienie ziemi wysunęło go z ciepłego pobrzeża Riviery. Z San Remo wyjechał 12. b. m. Trzy dni leżał chory w Turynie. Do Genewy przybył 15., bardzo już chory. Nazajutrz po przybyciu stan chorego pogorszył się znacznie, a dr. Laskowski, przyzwany do jego łoża, odrazu ocenił całą grozę sytuacyi, nakazując wezwać rodzinę znakomitego pisarza.

Śród bezustannej prawie nieprzytomności, wszelkie środki, chociażby chwilowego przedłużenia życia, pozostały bez żadnego wpływu. W rzadkie chwile opamiętania się był ciągle śpiącym. Pomimo to jednak, pragnienie życia było u chorego tak silne, iż ani na chwilę nie pomyślał o tem, że umrzeć może, — na tyle umysł jego był jeszcze silny.

We czwartek stracił przytomność, a w piątek od rana rozpoczęło się konanie. W sobotę, około godziny 1szej w południe, odzyskawszy na chwilę przytomność, przyjął oleje święte.

Od piątku nieodstępnie przy łożu jego czuwali T. T. Jeż, dr. Laskowski i kilku rodaków, bawiących w Genewie. W ich też obecności w sobotę, w dzień św. Józefa, o godz. 3 minut 38, nastąpił skon. Skon tak cichy, tak łagodny i ponętny, że patrząc na Kraszewskiego w fotelu, gdy się uśpienie skończyło, a sen wiekuisty rozpoczął, doznawało się obok uczucia smutku, uczucia zazdrości, że się na jego nie jest miejscu.

Kraszewski zmarł w fotelu, tak, jak już od dłuższego czasu i noce spędzał. Oblicze po śmierci mało się zmieniło, cera tylko stała się woskowo-żółtą.

Żałobna ta wieść rozbiegła się szybko po mieście, wkrótce też przed hotelem „de la

się nie wypada, i że skutkiem tego wypadałoby raczej autorowi artykułu „Rada gminna a Rada szpitalna“ poprzód zaznajomić się z ustawami i przepisami o szpitalach, które nietylko w dziele Kasparka się znajdują, a potem dopiero pisać na ten temat rozprawy, lecz nie w tym celu, ażeby na koszt autonomii gminnej przepisywać pewne atrybucye władzy, do tego wcale nie powołanej

Kasa oszczędności miasta Rzeszowa.

Dnia 21. b. m. odbyło się posiedzenie wydziału Kasy oszczędności, na którem zatwierdzono rachunek roczny Kasy za rok 1886. Z bilansu rachunku tego wyjmujemy następujące cyfry: W stanie czynnym: Kasa zapas gotówki 38.405 złr. 42 ct., weksle 261.156 złr., pożyczki na hipotekę 356.566 złr. 58 ct., pożyczki na skrypt gminom 65.228 złr. 54 ct., na obligi pożyczki notar. 30.274 złr. Zaliczki na zastawy 10.734 złr. Efekta własne w papierach wartościowych 63.977 za 50, sprzęty i meble 714 złr. 1 ct. koszta prawne 482 złr. 22 ct., zaliczki zwrotne 50 złr., odsetki zaległe 12.670 9 ct., fundusz rezerwowy w wartości kursowej 85.079 złr., realność 8.105 złr. 50 ct, fundusz rezerwy specyalnej dla kursu papierów 1.013 zkr. 47 ct., fundusz emerytalny 12 575 złr. 77 ct. Razem: 947.032 złr. 10 ct. W stanie biernym wkładki wraz ze skapitalizowaną prowizyą 809.467 złr. 8 ct., odsetki na r. 1887 naprzód pobrane 5.795 41 ct., rachunek różnych osób 4.847 złr. 44 ct., fundusz rezerwowy 106.012 złr. 49½ ct., fundusz rezerwy specyalnej dla kursu papierów 1.013 złr. 47 ct., fundusz emerytalny 12.575 złr. 77 ct. Czysty zysk za rok 1886 7.320 złr. 43½ ct. Suma 947.032 zł. 10 ct.

Zysk powyższy, z powodu, że fundusz rezerwowy nie wymagał przepisanego zasiłku, gdyż obecnie według bilansu powyższego wynosi 106.012 złr. 49½ ct., co odpowiada 13·08% ogółu wkładek, rozdzielono: *a*) dla ubogich miejscowych tak chrześciańskich jak i izraelic. 800 złr. *b*) dla szkoły przemysłowej na bieżące wydatki 200 złr., *c*) dla szkoły wieczornej izraelickiej 100 złr., *d*) dla funduszu premiowania odszczególniających się sług 100 złr., *e*) dla Czytelni ludowej 50 złr., *f*) dla stowarzyszenia izraelickiego chorych 100 złr., *g*) dla bursy gimnazyalnej 200 złr., *h*) dla funduszu pomocy z powodu ewentualnych nieprzewidzianych nieszczęść i klęsk w r. 1887, 500 złr. *i*) dla funduszu ewentualnych strat z powodu zniżenia kursu papierów wartościowych 1000 złr., *k*) dla ochronki biednych sierot rzeszowskich 500 złr., *l*) dla domu przytułku starców i kalek izraelickich 50 złr., *ł*) dla Towarzystwa przyjaciół dzieci 100 złr., *m*) dla Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo 100 złr., *n*) na budowę sali dla Towarzystwa „Sokół“, z zastrzeżeniem ingerencyi Kasy 500 złr, *o*) na budowę szpitala powszechnego 2000 złr., *p*) na fundusz emerytalny dla urzędników i sług Kasy 1020 złr. 43½ ct.

Korespondencye „Kuryera Rzeszowskiego.“

Rudnik, 20. marca.

Wydarzył się tu niedawno przykry wypadek. Matka trzymając na rękach niemowlę dała mu nożyczki (!) dla zabawki. Dziecko wywijając niemi, uderzyło tak silnie matkę w źrenicę lewego oka, że nieszczęśliwa postradała oko. Smutna to przestroga dla matek, aby podobnych zabawek nie dawały dzieciom.

Jeżeli już o Rudniku mowa, to trudno nie wspomnieć o pewnej osobliwości, która miasto nasze odszczególnia, a mianowicie: jest tu ratusz pływający. Faktem jest, że chcąc się do niego dostać, niepodobna aby z którejkolwiek strony nie przechodzić przez wodę. Dzieje się to co roku na wiosnę, podczas odwilży lub dłuższych deszczów. Toż samo dzieje się na drodze, prowadzącej w rynku ku poczcie, na której kanał napełniony wodą, staje się dla nie znających skoków gimnastycznych, niemożliwym do przebycia; zdaleka go trzeba okrążać.

Urząd gminny mógłby utrzymywać nieco większy porządek w naszej mieścinie.

Tarnobrzeg, 13. marca.

(*P.*) Smutne stósunki, w jakich się od pewnego czasu nasze miasteczko znajdowało, poczynają powoli znikać. Widocznie ma się ku lepszemu.

Dowodem tego jest: wprowadzenie w życie Kasy zaliczkowej z dniem 1. stycznia b. r., która ma już w ruchu kilkanaście tysięcy złr., a założenie swe zawdzięcza głównie zabiegom teraźniejszego marszałka krajowego; zreformowanie straży pożarnej, która przestała być instytucyą malowaną, zarząd jej bowiem, będący w poważnym i nader energicznem ręku, stara się różnymi sposobami o zaopatrzenie jej w potrzebne przybory, a przedewszystkiem w dobre sikawki. Ze środków, do tego celu dążących, wymienić należy między innymi kilka przedstawień amatorskich, które w ogóle bardzo dobrze wypadły i przyniosły piękny dochód. Zauważono tu jednakże, że w mieście, gdzie mieszka przeszło 3000 żydów, a tylko około 900 chrześcian, żaden ze starozakonnych nie należy do straży; nadto nie widać tu najmniejszej dążności między żydami do popierania instytucyi, które przeważnie ochronę ich mienia ma na celu.

Paix“ zebrały się tłumy publiczności, żałującej serdecznie wielkiego polskiego pisarza.

Na wierzchu mnóstwa papierów i rękopisów zmarłego, znaleziono jego testament, skreślony jeszcze przed paru laty w Dreznie i natychmiast takowy opieczętowano. Telegramy o zgonie rozesłano do większych pism zagranicznych, a konsul niemiecki w Genewie wysłał także telegram do Berlina, na ręce księcia Bismarka.

Dziwne losy! Człowiek ten, któremu za długiego życia naród tyle dał dowodów uznania i wdzięczności, kończy dnie samotnie, a serce narodu i rodziny, zastępuje mu serce współbrata po piórze, którego los także nad jezioro lemańskie zapędził.

Wieść o skonie Kraszewskiego wywołała w całej Polsce przygnębiające wrażenie. W Warszawie po pierwszych biuletynach, donoszących o beznadziejnym stanie sędziwego pisarza, wszystkie redakcye były oblężone tłumami publiczności, żądnymi wieści z Genewy. Kiedy nadeszła straszna wieść, o niczem innem nie mówiono w mieście. Redakcye pism i wiele osób prywatnych wysłały depesze kondolencyjne do rodziny, i odniosły się do naszych ziomków, mieszkających w Szwajcaryi, z prośbą o reprezentowanie ich na pogrzebie.

Rada miasta Krakowa uchwaliła pochować Kraszewskiego na Skałce, własnym kosztem. Śmiertelne szczątki wielkiego pisarza przewiezione będą do Krakowa, dopiero w czerwcu, gdyż takie życzenia objawiła rodzina zmarłego.

Córka Z. Miłkowskiego zdjęła wizerunek pośmiertny Kraszewskiego, przybyły zaś z Paryża malarz Lewin naszkicował widok pogrzebu. Złożono na trumnie 67 wieńców. Depesze kondolencyjne nadeszły z Francyi, Włoch, Szwajcaryi a nawet z Hiszpanii. Liczba składanych na trumnie wieńców ciągle się powiększała; znajdował się pomiędzy nimi wspaniały wieniec lwowskiej reprezentacyi miejskiej. Wielu Polaków, szczególnie z Galicyi, przybyło na pogrzeb. Stósownie do programu odbyło się w godzinach południowych przeniesienie zwłok z hotelu do pawilonu przedpogrzebowego.

Ceremoniał pogrzebowy rozpoczął się o godzinie wpół do 11tej; kondukt wyruszył z hotelu „de la Paix“ ku cmentarzowi, do pawilonu cmentarnego, gdzie tymczasowo złożone zostały. Przez cały czas padał deszcz ulewny. Między postępującymi niedaleko za trumną był także Dragomanow. Nad trumną wielkiego pisarza przemawiali: Zygmunt Miłkowski, dr Laskowski, Włoch Begey, Witkowski, Brochocki, Karpiński. Najsilniejsze wrażenie wywarła na słuchaczach mowa Miłkowskiego. Przemawiał on drżącym od wzruszenia głosem, w którym czuć było boleść i łkanie. Żegnał drogie zwłoki od siebie i od tych, którzy mu ten smutny obowiązek poruczyli. Wielkie wrażenie sprawiła także sympatyczna mowa Bageya, wygłoszona z prawdziwie włoskim zapałem. Nabalsamowane zwłoki pozostawione być mają we wspomnionym pawilonie cmentarnym do dnia, w którym przywiezione zostaną na dworzec kolejowy. Życzeniem podobno było zmarłego, niejednokrotnie wyrażonym różnym osobom, a pomiędzy innemi i p. Kazimierzowi Zalewskiemu, iżby niezależnie od miejsca złożenia ciała, serce jego spoczęło w murach tej Warszawy, którą on tak ukochał i w której tyle lat życia, poświęconego użytecznej pracy, przepędził.

Teatr amatorski będziemy mieć stale, gdyż zawiązało się tu Kółko dramatyczne i lada chwila spodziewać się należy zatwierdzenia statutów.

Zawiązało się tu także w lecie z. r. Towarzystwo śpiewu pod dyrekcyą p. W. Skowrońskiego, nauczyciela szkół ludowych Śpiewano przeważnie kwartety kościelne a nawet produkowano się w kościele kilkanaście razy. Publiczność tutejsza bardzo sympatycznie przyjęła owe występy. Oby tylko wytrwano w tak szlachetnym zamiarze.

Ulanów, 21. marca.

Kiedy w całym kraju odczuto potrzebę szerzenia oświaty ludowej, przyszło nareszcie i nasze miasteczko do przekonania, że trzeba się już ocucić z letargu nieporadności a pomyśleć o wybudowaniu nowego budynku szkolnego. Wprawdzie miasteczko nasze jest bardzo biedne, zwłaszcza po pożarze nie zdoła o własnych siłach dokonać tego dzieła, ale czyż dlatego, że biedne, czekać ma z założonymi rękami nadejścia lepszych czasów? Przy obecnym ustroju autonomicznym, kiedy naród ucywilizowany postępuje naprzód, nie wolno nam ani chwilki zmitrężyć, bo nas zaraz inni wyprzedzą, a tem samem wyzyskają.

Zrozumiała też ów obywatelski własny interes nowo wybrana Rada gminna i uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu swem dnia 16. b. m., ku zupełnemu zadowoleniu całego miasteczka, wymurować nową szkołę w miejsce starej, szczupłej i zupełnie zdezelowanej. A że gmina nie posiada żadnych funduszów, postanowiono zaciągnąć na ten cel pożyczkę w kwocie 6000 złr., tudzież rozwinąć wszelką działalność, by budynek stanął jak najrychlej.

Obecny stan rzeczy, gdzie co roku wynajmuje się po 2 ubikacye w prywatnych domach, coraz w innym zakątku miasteczka, nie może być już dłużej praktykowany z powodu, że mieszkania po pogorzeli nadzwyczajnie tutaj podrożały, a i te, które ocalały, wcale są nieodpowiednie na cele szkolne. Zaciągając pożyczkę, gmina nie uczuje prawie żadnego ciężaru, bo to, co wydaje obecnie na zapłacenie najmu za 2 izdebki, obracać będzie na umorzenie rat, zaciągnąć się mającej pożyczki.

Liczymy tedy na poparcie tej sprawy ze strony władz kompetentnych: szkolnych i autonomicznych, tudzież na przychylność obywateli, którzy o polepszenie losu biednych Ulanowian z prawdziwie ojcowską opieką się starają.

Cieszymy się, że Rada gminna rozpoczyna swoją pracę od załatwienia tego, co stanowi fundament do budowy dobrobytu mieszkańców miasteczka i życzymy jej w tym celu szczerze: Szczęść Boże!

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 26. marca.

* **Za duszę ś. p. Kraszewskiego** odbyło się w Rzeszowie we czwartek 24. b. m. żałobne nabożeństwo w kościele farnym, urządzone staraniem Reprezentacyi miasta Rzeszowa. Mieszkańcy miasta boleśnie dotknięci zostali smutną wieścią o śmierci znakomitego powieściopisarza. Czarne flagi powiewały na budynku magistrackim, nad lokalem kasyna tutejszego i na kamienicy pp. Neugebauerów.

Dowiadujemy się, że Rada miejska zamierza wysłać deputacyę na pogrzeb do Krakowa.

* **Wiadomości osobiste.** P. Engelbert Gokiert, adjunkt sądowy w Kljuczu, zamianowany został sekretarzem Rady sądu obwodowego w Bichaczu w Bośni. — P. Jan Władysław Grodecki, nowo mianowany kontroler urzędu podatkowego, który miał być przeniesionym do Gorlic, pozostanie nadal w Rzeszowie, natomiast kontrolor tutejszy, p. Władysław Michnowicz, obejmie posadę kontrolora w Gorlicach. — P. Tadeusz Kijas, rodem z Mielca i p. Władysław Grabowicz z Radomyśla, otrzymali na uniwersytecie krakowskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

* **Św. Józef** przeminął w tym roku cicho i spokojnie w Rzeszowie. Już to na św. Józefa tradycyonalnie nie udawały się u nas nigdy żadne zabawy, lepiej więc nie urządzać ich wcale.

* **Rekolekcye wielkanocne** odbywać się będą w kościele gimnazyalnym dla szerszej publiczności od 28 b. m. do 1. kwietnia. Wykładać będzie ks. jezuita Adamski, uproszony do tego przez tutejsze Stowarzyszenie Dam św. Wincentego à Paulo.

* **Walne zgromadzenie Stowarzyszenia oświaty ludowej.** Wobec dość małej liczby członków odbyło się dnia 25 b. m, w sali ratuszowej, walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia oświaty ludowej. Prezes dr Zbyszewski, zagajając posiedzenie wspomniał naprzód o tyle bolesnym dla nas zgonie nestora naszego piśmiennictwa, ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, wzywając zgromadzonych do oddania zmarłemu czci przez powstanie; zażądał oraz, by zaznaczono żałobny ten objaw w protokóle, poczem w ogólnym zarysie skreślił cel Stowarzyszenia i jego pożytek.

Następnie zdał sprawę sekretarz z całorocznej czynności wydziału, wykazując, iż głównem zadaniem było urządzanie odczytów popularnych i uregulowanie spraw administracyjnych. Wedle tego sprawozdania, odbył wydział w całym roku 11 posiedzeń, a liczba członków wynosiła 141.

Ze sprawozdania bibliotekarza można było powziąć to przekonanie, iż czytających członków w tym roku było bardzo wielu, i że biblioteka zaopatrzyła się w znaczną liczbę książek, treści przeważnie powieściowej, albowiem dzieła fachowe, traktujące n. p. o rzemiosłach, nie miały niestety zwolenników.

Wedle sprawozdania skarbnika, stan funduszów Stowarzyszenia przedstawiał się tak; reszta kasowa z r. 1885, wynosiła 39·21 złr. przychód w r. 1886 340 złr. 94 ct., razem 380 15 złr.; rozchód 322 54 złr., a pozostałość kasowa wynosi 57 61 złr.

Do wzmożenia się funduszów przyczyniły się hojne datki Zwierzchności miasta i dyrekcyi Kasy oszczędności, które ofiarowały Stowarzyszeniu po 50 złr., jakoteż dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego, które udzieliło zapomogi w kwocie 25 złr., a przedewszystkiem to, że w tym roku cechy zasilają Stowarzyszenie miesięczną wkładką po 1 złr.

Po zdaniu spawy z funduszów, na wniosek dra Alsa, członka komisyi rewidentów, zgromadzenie udzieliło skarbnikowi i wydziałowi absolutoryum, poczem ks. Fałat, w imieniu wydziału podał powody, dla których ograniczono działalność tylko na rzeszowską czytelnię, dodając zarazem, że głównem zadaniem nowego wydziału winno być zakładanie czytelni i bibliotek po miasteczkach i wsiach.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Ponieważ prezes Tow., dr Zbyszewski, oświadczył stanowczo, iżby wyboru dla braku czasu przyjąć nie mógł, dlatego zgromadzenie wybrało prezesem p. Steczkowskiego, inspektora okręgowego, a przez aklamacyą na członków wydziału panów: E. Arweya, Ant. Barowicza, ks. kan. Fałata, Jana Krawieckiego, J Momidłowskiego T. Stanisza, dr Steczkowskiego, R. Vimpellera i J. Wurma. Do komisyi rewidentów zaś pp. dra Alsa, H. Czernego i Józefa Winkowskiego.

* **S prawozdanie** rzeszowskiego biura powiatowego Stowarzyszenia patryotycznego pomocy czerwonego krzyża, za r. 1886.

1. Stowarzyszenie Dam. Z początkiem r. 1886 liczyło Stowarzyszenie 36 dam, w ciągu roku przybyły 2, razem 38.

W roku tym ubyło przez przesiedlenie się do innego powiatu 2, wystąpiły 4, zostało z końcem roku 32 dam.

Z pomiędzy tychże płaci jedna rocznie 4 złr., 3 po 3 złr., a 28 po 2 złr.

W r. 1886 wpłynęło do tutejszego Stowarzyszenia Dam zaległości 19 złr., wkładek rocznych 63 złr., razem 82 złr., które odesłano do kasy głównej we Lwowie. Zaległości wynoszą 6 złr.

Po uzupełnieniu wydziału dnia 6. b. m., skład tegoż jest następujący: przewodnicząca hr. Zofia Wallisowa, zastęp. przewod. pani Amalia Kalinowska, wydziałowe panie: Fechtdegenowa Ida, Jędrzejowiczowa Helena i Zbyszewska Michalina.

2. Stowarzyszenie Panów. Z początkiem r. 1886 było 81 członków, w ciągu roku przystąpiło nowych 15, razem było 96 członków.

Przesiedliło się do innego powiatu 3, umarło 3, wystąpiło 4, wykreślono z powodu niewpłacania wkładek 3 członków. Z końcem 1886 r. jest zatem 83 członków. Oprócz tychże, Stowarzyszenie liczy 3 członków wieczystych: pp. Adama Fedorowicza, c. k. starostę, Stanisława Zarębę Skrzyńskiego i ks. prałata Daniela Sulikowskiego, którzy złożyli jednorazowo po 100 złr.

Z pomiędzy 83 zwyczajnych członków, wpłaca rocznie 4 po 5 złr., jeden 4 złr., jeden 3 złr.. a 77 po 2 złr.

W r. 1886 wpłynęło do Stowarzyszenia zaległości 40 złr., wkładek rocznych 148 złr., jednorazowych datków 12 złr. 29 ct.; prócz tego wkładka nowego członka wieczystego, dra A. Fedorowicza, 100 złr., razem 305 złr. 29 ct.. które odesłano do kasy głównej we Lwowie. Zaległości wynoszą 42 złr.

Wydział Stowarzyszenia Panów stanowią: przewodniczący, starosta dr Adam Fedorowicz, zast. przewod. p. Edward Jędrzejowicz, marszałek Rady pow., członkowie: pp.: dr Józef Barzycki, ks. kanonik Jan Gruszka i p. Wojciech Kalinowski. *Dr Barzycki.*

* **Nowo wybrana Rada wyznaniowa izraelicka** ukonstytuuje się jutro, gdyż starostwo odrzuciło już dwa, przez partyą zacofańców wniesione, protesty. Dowiadujemy się, że dr Segel z wyboru zrezygnował w ubiegłym jeszcze tygodniu.

* **Zwiastuny wiosny.** Onegdaj widziano przelatujące nad Rzeszowem cztery bociany.

* **W przepisach co do poboru** wojskowego zaszły w ostatnich czasach znaczne zmiany. Dotychczas bowiem był obowiązek stawiania się do poboru przez 8, a w ostatnich czasach przez 4 lata. Kto przy ostatnim poborze uznany został za niezdolnego, uwolnionym był już od służby wojskowej i od obowiązku stawania do poboru.

Teraz ma się rzecz inaczej. Podług najnowszych przepisów, oficer obrony krajowej, zasiadający w komisyi poborowej, ma prawo w razie uznania za niezdolnego takiego aspiranta na żołnierza, zaopiniować, że tenże ma się stawić do poboru za rok, lub za 2, 3 lata, a gdy w tym czasie okaże się powtór-

nie jego niezdolność, znowu tak samo może zadecydować aż do 32 r. życia. W taki sposób zamiast czterech klas poborowych mamy tersz 12 klas.

* **Przesyłanie podatków pocztą.** W myśl rezolucyi sejmowej, z polecenia ministerstwa skarbu, przypomniała obecnie krajowa dyrekcya skarbu urzędom podatkowym, że są obowiązane odbierać gotówkę, którą kontrybuenci, w przepisie podatków wykazani, nasyłają w zwykłych listach pieniężnych na rachunek swojej należytości podatkowej; urzędy zaś podatkowe mają przesyłać kwity kasowe na otrzymaną gotówkę, jeżeli dołączoną została marka pocztowa, potrzebna do wysłania pokwitowania.

* **Teatr amatorski.** Przedstawienie amatorskie, które miało być urządzone na dochód „Sokoła“, nie przyjdzie do skutku z powodów wiadomych chyba owym panom, którzy tak chętnie podnoszą zwykle piękne myśli, lecz urzeczywistnić ich nie mają wcale ochoty, bo za wiele... subjekcyi.

* **Jutro** i w następną niedzielę będzie miał p. Zenon Lewicki, inspicyent telegrafów, w Czytelni ludowej wykłady „o elektryczności, jej własnościach, ciągłym rozwoju i znaczeniu w dziedzinie wynalazków“. Jestto przedmiot bardzo zajmujący i dlatego spodziewać się należy, że p. Lewicki będzie miał licznych słuchaczy. Początek o godzinie 6½, wstęp bezpłatny.

* **Dr. Julian Czupka** redaguje obecnie w Nowym-Jorku od Nowego roku, tygodniowe pismo polskie, poświęcone humorowi i satyrze, pod tytułem *Osa*.

Numer 3ci, który leży przed nami, zawiera sporą dozę humoru i satyry różnych autorów.

* **Z ostatniej mody paryskiej.** Moda starannego zapinania się aż pod samą szyję, dyktowana jak gdyby przez wstręt do pokazywania na zewnątrz bielizny, w tym roku ustępuje. Reforma poczęła się od kołnierzyka, który w początku wydostawszy się wyjątkowo na 3 do 4 centymetrów nad kołnierz, nietylko utrzymał się dotąd na tej wysokości, ale nadto pociągnął obecnie za sobą odsłonięcie krawatu i gorsu. Dla odmiany jednak, modnisie paryscy przedłużają mu rogi. Obroża ta staje się przeto mniej dokuczliwą. W kostyumie balowym zmiana radykalna. Frak, jak zawsze, z cienkiego w prążki korciku, natomiast klapy przedłużone, a kamizelka wycięta, odkrywająca wszystkie trzy spinki gorsu. Fraki niebieskie ze złotymi guzikami zniknęły zupełnie, czerwone zaś spotykają się bardzo rzadko i to tylko na publicznych balach w operze. Fraki czarne, z jednolitym atłasowym kołnierzem, szalowego kroju, trafiają się częściej, krawcy jednak nie rokują im długiego życia. Krawat biały, muślinowy, maleńki (*toujours un soupçon de cravatte*), nie maszynkowy, lecz wiązany własnoręcznie. Gors na trzy dziurki, w drobne poprzeczne prążki, spinki duże. Kamizelka biała (*de préferance*). Spodnie, na przekor dawniejszym obcisłym i krótkim, całkiem proste, długie, ścięte u dołu i z wąskim, jedwabnym lampasem. Pończochy czarne jedwabne. Pantofle lakierowane, nadzwyczaj płyciutkie, z wąskimi, jak dawniej, nosami, i czarnemi, jedwabnemi kokardami. Pantofelki te, zresztą bardzo wygodne, mają tę wadę, że łatwo spadają w tańcu. W kostyumach wizytowych cała zmiana redukuje się do większego wycięcia tużurków i kamizelek. Przyczem poły dłuższe, rękawy nieco rozszerzone. Spodnie formy jak do fraka. Krawat zawsze wiązany (na podwójny węzeł) z końcami spuszczonymi pod kamizelkę. Rękawiczki czerwone z grubej skóry (*peau de chien*). Według wymagań ostatniej mody wchodzi się do salonu z kapeluszem i laską. Nie należy jednak sądzić, żeby ten sam przywilej rozciągał się także do parasola.

* **Wiadomości policyjne.** W czasie od 1go do 25. b. m., przytrzymała policya miejska 62 osób, a mianowicie: ze sądu po karze 14, za włóczęgostwo i powrót z szupasu 10, za pijaństwo 11, za burdy uliczne 4, za dręczenie zwierząt 1, ze szpitala 2, za uszkodzenie cielesne wskutek prędkiej jazdy 1, przybyło szupasem 9, za żebranie 3, za prędką jazdę 1, za drobną kradzież 1, za zatajenie znalezionych pieniędzy 3 osób. Z tych oddano do sądu 12, odszupasowano 17, aresztem ukarano w drodze policyjnej 23, grzywną 6, do szpitala 1, czeka na orzeczenie szupasowe 3 osób.

* **O zabytkach budownictwa w Jarosławiu,** a szczególniej o kamienicach prywatnych, które lepiej, niż domy miast innych zachowały swoją pierwotną cechę epoki XVI i XVII wieku, czytał rozprawę swą prof. Łuszczkiewicz na posiedzeniu Akademii umiejętności w Krakowie, d. 3. marca. Bogate facyaty domów tych, mimo pewnego barbarzyństwa, znamionującego fantazyę robotników, nie mających pojęcia o warunkach kompozycyi architektonicznej, o porządkach i stylu, nie są pozbawione malowniczości, a układ wewnętrzny, urządzenie dziedzińców i ganków — oraz zewnętrzna attyka, rzucają światło na zasadę budowlaną domów krakowskich z tejże epoki, już tylko w ułamkach dziś śledzić się dającą. Odczyt ten objaśnił prelegent szkicami na miejscu robionymi.

* **Lekarze wiejscy.** W Zaborowie niedaleko Strzyżowa, zachorował chłop Flaga. „Poczęło go żgać“ w prawym boku, więc rada w radę, uchwalono zawezwać słynnego operatora Kucharzyka z tej samej wsi, i ten prostym ostrzem kozika upuścił choremu z obydwóch rąk po kwaterce krwi. Lecz choroba ani rusz ustąpić! Jak żgało tak żgało. Więc naturalnie pijawki. Ale i pijawki nie wiele pomogły. Zdobyto się wreszcie na ogromny ekspens i przywieziono cyrulika z Czucza. Ten rozpoznał zaziębienie i na to kazał gorące okłady z siemienia, a dalej mąkę gorczycaną. ślaz i rosół z „pietruszkiem“. Potem wszystkiem chory wziął i umarł, i to przed 5ciu tygodniami. I nikt by o tem nie był wiedział. Umarł, bo miał umrzeć, bo tak już miał przeznaczone. Ale żandarm patrolujący innego widocznie był zdania; wyszperał, jak go to leczyli, i podobno instrument tego operatora zabrał. Epilog odbędzie się w Rzeszowie, bo śledztwo w toku. Więc na razie z uwagami się powstrzymujemy, kwestyą cyrulików pozostawiając sobie na później.

* **Królestwo Polskie** liczy według ostatnich wykazów statystycznych, 1286 gmin; w tej liczbie 947 wyłącznie wiejskich, 300 mieszanych, tj. składających się z osad i wsi, i 39 wyłącznie z osad. Według zaludnienia, gminy w Królewstwie podzielić można na 4 kategorye, a mianowicie: liczących mniej niż 2000 mieszkańców, znajduje się 11; od 2—4000 jest 411;; od 4—6000 jest 543, a gmin, mających więcej niż 6000 mieszkańców, jest 321. Gmin opłacających na powinności gminne mniej niż 1000 rs., Królestwo liczy 53, od 1000—1500 rs. 408. od 1500 do 2000 rs. 438, od 2000—3000 rs. 327, i więcej niż 3000 rs. 57 gmin. Stopa podatków na opłatę powinności gminnych jest bardzo rozmaita. W gub. warszawskiej wynosi z morga od 4—130 kop., w kaliskiej 7—27 kop., w kieleckiej 8½—49 kop., w łomżyńskiej 5—31 kop., w lubelskiej 5—61 kop., w płockiej 7—43 kop., w suwalskiej 3—18 kop., w siedleckiej 5—58 kop.

* **Wynalazek.** Inżynier amerykański, Gruff, wynalazł mały instrument, nazwany „bucking“, który może sprowadzić wielką zmianę w sztuce śpiewu. Instrument ten, nad którym wynalazca pracował lat 20, pomieszcza się w ustach i służy do nadania pospolitemu i nawet przykremu głosowi, dźwięcznego i przyjemnego tonu. Instrument zastósowany jest do wielu głosów, tak, że przy użyciu właściwego, śpiewak z łatwością może przechodzić od basu do barytonu, od barytonu do tenoru i na odwrót.

* **Oślepnięcie z przestrachu.** We Wiedniu pewna młoda kobieta, bawiąc się z dzieckiem, upuściła je na podłogę. Zerwała się, żeby je podnieść, ale tak przytem przestraszyła się, że w tej samej chwili oślepła. Wezwani dla porady najznakomitsi okuliści, skonstatowali zupełną utratę wzroku.

* **Cudowna kuracya.** Donoszą z Rzymu, że neapolitański doktór, Fasco, dokonywa od kilku tygodni zadziwiających kuracyi za pośrednictwem hypnotyzmu. Każe on najprzód chorym wpatrywać się w dobrze wypolerowaną soczewkę i po dziesięciu minutach oświadcza, czy owa osoba może być wprowadzoną w stan hypnoytyczny, który jest potrzebny do wyleczenia jej, lub nie. Jeżeli może, następuje wtedy właściwa kuracya, która dotąd pozostaje tajemnicą. Mieszkanie doktora jest przepełnione odwiedzającymi go pacyentami. Największy rozgłos zjednało mu prawie cudowne wyleczenie córki kapitana marynarki, panny Emilii Angé, która od dwóch lat utraciła wzrok i zmysły.

W kilka dni po dokonanej kuracyi cudownego lekarza, stan chorej zaczął się widocznie polepszać, a po dwóch tygodniach pacyentka w zupełności odzyskała zmysły i powróciła do zdrowia.

Uszczęśliwiona rodzina, gorliwie teraz rozgłasza sławę dra Fasco.

* **Król wyspy Sandwich,** Kalakua, który przed kilku laty zaszczycił swoją wizytą Europę, nie wiele skorzystał z swej wycieczki, przynajmniej pod względem zarządu finansami państwa. Oddalił wszystkich europejskich swoich ministrów i pozostawił tylko jednego krajowca, którego obowiązkiem jest dostarczać pieniędzy. Zabrał wszystką gotówkę, jaką można było znaleść w królestwie, przywłaszczył sobie sumy, złożone w kasach oszczędności, ostatnie 15.000 funtów szterlingów zakładowego kapitału banku i wszystko to przepuścił. 50letnią rocznicę dnia urodzin swoich obchodził tak uroczyście, że na całej wyspie nie było tego dnia ani jednego trzeźwego człowieka.

* **Walka kobiet w Watykanie.** Fatalna scena rozegrała się w czasie obchodu uroczystej rocznicy koronacyi papieża. Gdy zaproszeni do ceremonii goście zebrali się w wielkiej sali konsystoryalnej, jakaś młoda Amerykanka wszczęła sprzeczkę z nieznaną jej Niemką o miejsce, które ta ostatnia zajęła, a które rzekomo miało być przeznaczonem dla zaatlantyckiej damy. Niemka nie chciała ustąpić, co wprowadziło jej przeciwniczkę w taki gniew, iż wymierzyła jej głośny policzek. Ale i potomkini Hermana nie miała wody w żyłach, bo w tejże chwili porwała Amerykankę za włosy i rzuciła ją na ziemię, sama również upadłszy. W ceremonialnem zebraniu sprawił ten widok ogromne wrażenie; poważni prałaci napróżno usiłowali przeszkodzić dalszym zapasom i dopiero udało się to nadbiegłemu mistrzowi ceremonii, który zarazem dał znak dwóm szwajcarom, aby grzecznie wyprowadzili amerykańską obywatelkę. Ta, przewidywując zamiar, uznała za stósowne zemdleć i w tej pozycyi wyniesiono ją z sali na chwilkę przed wejściem papieża.

Dział Ekonomiczny.

* **Kolej żelazna Jasło-Dębica.** Według doniesienia *Presse*, minister handlu udzielił zezwolenie na przeciąg jednego roku, ewentualnie przedłużyć ks. Eustachemu Sanguszce, w połączeniu z Adamem Skrzyńskim, właścicielom dóbr Zagórzany, Władysławem

Struszkiewiczem, właścicielem dóbr Niewisrów, i dr Stanisławem Biesiadeckim, właścicielem realności w Łobzowie pod Krakowem, na podjęcie przedwstępnych robót technicznych dla wybudowania kolei lokalnej o normalnym torze z Jasła przez Kołaczyce, Brzostek i Pilzno do Dębicy, gdzie ma nastąpić jej połączenie z koleją Karola Ludwika. Poczynione przy pierwotnem udzieleniu pozwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych robót, zastrzeżenia i warunki, zostały utrzymane w całej pełni także przy obecnem przedłużeniu zezwolenia.

* **Towarzystwo wzajemnej pomocy do sprzedaży i kupna koni** zawiązało się w b. miesiącu w Krakowie. Cel Towarzystwa wyjaśnia już nazwa, jaką sobie przyjęło. Między innymi zamierza Tow. urządzać w Krakowie jarmarki na konie. Pierwszy taki jarmark miał się odbyć dnia 10-go marca nie mógł jednak przyjść do skutku z powodu krótkości czasu do zrobienia przez Magistrat miasta Krakowa wszystkich urządzeń i wybudowania obszernych stajen, dla udania się jarmarku niezbędnie potrzebnych. Zatem pierwszy jarmark na konie w Krakowie, odbędzie się dopiero dnia 23 września b. r. Gdy jednak liczne jarmarki wiosenne na konie w Galicyi ściągną do nas wielu kupców z monarchii, a w razie zniesienia zakazu wywozu koni za granicę, którego się spodziewać można, także kupców zagranicznych, którzy przez wiosenne miesiące ciągle do Galicyi po konie przyjeżdżają, przeto Towarzystwo wzajemnej pomocy sprzedaży koni, pragnąc skorzystać z tego pobytu kupców na konie w Galicyi, którzy z wszelką pewnością w przejeździe przez Kraków informować się będą w biurze Towarzystwa, gdzie i jakie na sprzedaż są konie, uprasza członków swoich, jakoteż wszystkich hudowców koni o jak najrychlejsze zgłaszanie koni do biura Towarzystwa w Krakowie, ulica Karmelicka Nr 42, I piętro, ażeby, zanim się jarmarki rozpoczną, biuro Towarzystwa było w możności udzielania kupcom wskazówek o znajdujących się w Galicyi koniach, na sprzedaż będących. Zgłaszającym się właścicielom koni prześle biuro Towarzystwa potrzebną ilość drukowanych blankietów do podawania koni na sprzedaż.

* **Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Na ostatniem posiedzeniu między innymi odczytano petycyę, wniesioną do ministerstwa wojny i obrony krajowej o uwzględnienie krajowego przemysłu przy dostawach dla wojska i pospolitego ruszenia i przedstawiono odpowiedź ministerstwa, zapewniającą, że stósowna część tych dostaw przekazaną zostanie rękodzielnikom krajowym. Przyjęto dalej do wiadomości załatwienie rachunku Izby za rok 1885 i zatwierdzenie preliminarza na rok 1887 przez departament rachunkowy ministerstwa handlu, tudzież okólnik tegoż ministerstwa co do obliczenia kosztów podróży urzędników Izby. Preliminarz na rok 1887 wykazuje w wydatkach kwotę 9.120 złr.

P. Jakobsohn, kupiec z Łodzi przedłożył Izbie projekt urządzenia w Krakowie jarmarków na wełnę. Projekt ten przekazano p. Gülcherowi, fabrykantowi sukna w Białej, do sprawozdania.

Omawiano sprawę podwyższenia podatku i dalszego ograniczenia ułatwień przyznanych gorzelniom rolniczym przez ryczałtowy pobór pobór podatku, i uchwalono wnieść petycyę do rady państwa przeciw projektowanemu przez Węgry podwyższeniu podatku, a za utrzymaniem dotychczasowego systemu opodatkowania.

Ceny rozumieją się za 100 kilo								
Ziemiopłody	RZESZÓW		KRAKÓW		LWÓW	
Pszenica	8.50 do	8.80	8.50 do	9.30	8.— do	8.80
Żyto	6.— do	6.20	6.40 do	6.80	5.50 do	6.20
Jęczmień	5.50 do	6.—	6.— do	7.—	6.22 do	7.25
Owies	5.— do	5.40	5.80 do	6.—	4.50 do	5.20
Konicz	35.— do	40.—	35.— do	45.—	30 — do	45.—
Rzepak	9.— do	9.50	—.— do	—.—	—.— do	—.—
Groch	6.50 do	8.—	8.50 do	9.80	4.90 do	5.50
Wyka	5.50 do	6.—	—.— do	—.—	5.— do	5.70
Chmiel	—.— do	—.—	—.— do	—.—	5.— do	35.—
Okowita	—.— do	—.—	—.— do	—.—	24.50 do	25.—

Rozkład jazdy na kolei Karola Ludwika.

Przychodzą do Rzeszowa:

Z Krakowa:	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków, odjazd	10·46 rano	9·26 wiec.	10·57 wiec.
Rzeszów, przyjazd	3·25 po poł	1·05 w nocy	4·32 rano

Lokalny z Krakowa) Kraków, odjazd 6·12 rano
) Rzeszów, przyj. 12·07 w poł

Ze Lwowa:	osobowy	mięszany	pospieszny
Lwów, odjazd	3·50 rano	4·30 po poł	10·24 wiecz.
Rzeszów, przyjazd	8·58 rano	11·04 w nocy	2·53 w nocy

Lokalny ze Lwowa) Lwów, odjazd 7·50 rano.
) Rzeszów, przyj 2·22 po południu.

UWAGA: Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galic. Karola-Ludwika obliczone podług zegaru peszteńskiego, t. j. o 13 minut później od miastowego.

OGŁOSZENIA.

Już wyszła

USTAWA

o pospolitem ruszeniu.

nakładem

Księgarni Polskiej

L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie. 8 8-?

Cena egz. 40 ct., z przes. 45 ct.

Nabyć można w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Osłabienie lub brak siły męskiej

Impotencya.

Pewny środek!

Za pomocą c. k. uprz. Carbon-Genitalien-Douche każdy, bez szkodliwych następstw, na zawsze, pod gwarancyą, często w 2 dniach, bez względu na wiek, może być wyleczonym z impotencyi i polucyi. Kuracya przyjemna i niewidoczna. Świadectwa najznakomitszych profesorów medycyny, pism fachowych gorące rekomendacye lekarzy i tysiące podziękowań zalecają każdemu cierpiącemu użycie Carbon-Douche, która daje trwałą gwarancyę. Komplet z opisem użycia i świadectwami lekarskiemi kosztuje 5 złr. 80 cnt. 246 16-52

Przesyłka pod dyskrecyą. Nadawca i zawartość niewymienione. Adres: K. k. Carbon-Douche-Depôt Dr. Carl Altmann, Wien, VII., Mariahilferstrasse 80.

Odezwa 25 1-3

do Czytelników niniejszego pisma!

Z powodu całkowitego zwinięcia filij po prowincyach, jakoteż objęcia interesu fabrycznego, sprzedaję wszystkie artykuły po ¼ części wartości, a mianowicie

wszystko po 97 centów.

97 cnt. 1 kapelusz męski z miękkiego filcu we wszystkich kolorach.	97 cnt. 1 kaftanik z płótna lnianego lub szyfonu.	97 cnt. 3 noże stołowe, najl. lond. srebro Britania.	97 cnt. 1 spodnie wełniane (systemu Jägera) dla mężczyzn.
97 cnt. 1 koszula damska z haftem, z najlepszego szyfonu.	97 cnt. 1 trykotowe odzienie dla dzieci, t. j. spodnie i kaftanik.	97 cnt. 1 przęcieradło kompletne, duże, obręb.	97 cnt. 6 ręczników, wzór Karro, obrębiane.
97 cnt. 6 par skarpetek, 1-kolorowych lub w paski.	97 cnt. 1 koszula męska z najlepsz. szyfonu, kretonu lub oxfordu.	97 cnt. 1 spódnica, dziergana w prążki.	97 cnt. 1 kasetka z 10 angiel. kolorowemi chustkami do nosa w różnych barwach.
97 cnt. 1 dobry obrus, biały, z damastu lub kolor.	97 cnt. 3 pary pończoch dla dam, dobry gatunek.	97 cnt. 1 zimowy kaftanik dla panów i pań.	97 cnt. 1 medalion, najn. fason, z kamieniami.
97 cnt. 1 spodnie, wielkie, ochrona od zimna.	97 cnt. 6 serwet białych lub kolorowych, wzór damastowy.	97 cnt. 6 ścieregek ze szarego płótna w prążki.	97 cnt. 6 łyżek stołowych, z najlep. londyńskiego srebra Britania.
97 cnt. 1 fajka z pianki morskiej, nasladowanej, z nakrywką.	97 cnt. 1 kapa na łóżko z juty, w desenie.	97 cnt. 1 szal dla dam, duży.	97 cnt. 1 kalesony, z płótna domowego, trwała robota.
97 cnt. 1 wachlarz damski, pięknie malowany, modny.	97 cnt. 1 cygarnica z najlep. piany morskiej.	97 cnt. 3 sztuki chustek do nosa z najlep. lyońskiego jedwabiu w różnych kolorach.	97 cnt. 1 chustka jedwabna, 1 łokieć wielkości, kolor według upodobania.
97 cnt. 1 brauzoleta, bogato wysadzana kamien.	97 cnt. 1 łańcuszek do zegarka ze sztucznego złota, z wisiorkiem.	97 cnt. 1 pierścień z brylant, imitowany kamień.	97 cnt. 1 garnitur, t. j. 1 damski medalion, 1 para kólczyków, 1 pierścień z bronzu z szmaragdem i 1 para spinek do manszetów, patentowanych.
97 cnt. 12 łyżeczek do kawy z przedniego ang. srebra Britania.	97 cnt. 2 świeczniki z najlep. srebra Britania.	97 cnt. 6 francuskich widelców, przednie londyńskie srebro.	
97 cnt. 1 spódnica z płótna lub szyfonu.	97 cnt. 1 para eleganckich zakiennych pantofli domowych.	97 cnt. Chochelka, najl. lond. srebro Britania.	
		97 cnt. 1 fartuszek „Zefir“, krój francuski, z naramiennikami.	

Tylko złr. 1.10 ślicznie odrobiony gabinetowy zegar ścienny, z dobrze uregulowanym werkiem, łańcuszkami, wygami i plast. bronzową ozdobą. Roszyłka uskuteczni się za zaliczką, niepodobające się przedmioty wymienia lub pieniądze zwraca firma:

J. H. Rabinowicz, Wien, III Bez., Hintere Zollamtsstrasse 9.

Dra A. BERGERA

nowy poradnik w słabościach płciowych i skórnych, trzecie wydanie Do nabycia u autora za 1 złr. za zaliczka wraz z opak. 1 złr. 20 ct. Także leczenie listownie pod dyskrecyą, oraz i leki. 216 27-?

Ord. domowa od 3—5 po południu. Lwów, ul. Karola Ludwika, liczba 7.

Doskonałe Śledzie

szkockie, holenderskie, marynowane i wędzone, 14 6-?

Sardynki Rosyjskie (Moskale)

doborowej jakości, w beczułkach po 5 kilo brutto, do wysyłki pocztą zastósowane, po 1 złr. 70 ct. za baryłkę,

Sardynki w oliwie

francuskie i włoskie,

Tuńczyka, Łososie Amerykańskie,

Sardynki bez ości,

KAWIOR

granularnisty, prawdziwy astrachański,

Morele Amerykańskie

na kompot,

ANANASY,

Groszek Francuski,

Świeże Kalafiory Włoskie,

poleca łaskawym względom handel

J. Schaitter i Spółka

w Rzeszowie.

Największy Dom eksportowy w Bernie
JAN TURETSCHEK
Brünn, Rennergasse I., Gräfl. Mitrowsky'sches Palais
Comptoir u. Magazin: Friedhofgasse 5,
rozsyła za zaliczką po najtańszych cenach:

10 metrów kaszmiru, czarny i brunatny, podwójnej szerokości	złr. 4.—
10 metrów materyi ciężkiej, w troje kręconej, Ia. gat. złr. 3.50, IIa.	złr. 2 80
10 metrów kałmuku, najnowsze wzory, ciężki gatunek	złr. 3.—
10 metrów barchanu na odzież, najnowsze wzory, ciężki gatunek	złr. 3.60
10 metrów materyi na szlafroki w kratki, piękne wzory	złr. 2.50

Resztki towarów wełnianych

na spodnie, 115 cm. długie, ciemnej barwy i dobry kort zimowy, cała resztka	2.40
na ubranie, 320 cm. długie, 7/4 szerokie, zimowy towar w ciemniejszej barwie, za wełnę się ręczy, cała resztka	złr. 6 50
na surdut zimowy, gruby wełniany kort, granatowy lub ciemno-brunatny, 220 cm. długi, 7/4 szeroki, przedniej barwy, cała resztka	złr. 8.—

Palmerston
na surdut zimowy lub palto damskie użyteczne, w granatowym, bronzowym lub czarnym kolorze, na męski zimowy surdut, 220 cm. dług. złr 5.50

Loden
z czystej wełny, przykrojony, 7/4 szeroki, w kazdym kolorze, 180 cm. na jeden surdut, cała resztka złr. 3.60

Peruwien i Doskin
czarny, z najczyściejszej owczej wełny, 7/4 szeroki, bardzo dobry gatunek, nie pełznący, brunatny po najtańszej cenie za metr, tylko złr. 2.65

Przybory dla krawców:
Kloth Italia

czarny, gładki i prążkowanny, 8/4 szeroki	złr. 1.10
czarny bawełniany, 8/4 szeroki	cnt. 50

Satina
najlepsza, jasna w paski, także ciemna, na podszewki, za metr cnt. 25

Schirting

na tyły do kamizelek, z połyskiem, za metr	cnt. 24
1 resztka (10—12 metrów) pokrowca, bardzo wytrwałego	złr. 3.50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	złr. 2,30
1 garnitur jutowy, t. j. 1 obrus i 2 kapy na łóżko	złr. 3.50
1 garnitur rypsowy, t. j. 1 obrus i 2 kapy na łóżko	złr. 4.50
1 pokrowiec przed łóżko z ciężkiej materyi, śred. wielk. złr. 2.50, wielki	złr. 3.—
1 prześcieradło, 2 metry długie	złr. 1.50
1 siennik, 2 metry długi	cnt. 90
1 sztuka kanafasu, 30 wiedeńskich łokci	złr. 5.20
1 sztuka damaszku, 30 wiedeńskich łokci, Ia. złr. 7.50, IIa.	złr. 5.50
3 obrusy, 10/4 lniane, białe, czerw., nieb., żółte złr. 2 — 6/4	złr. 1.—
6 serwet 5/4 lnianych	złr. 1.20
6 ręczników z damaszku lnianego, z frendzlami	złr. 1.80
6 ręczników lnianych z czerwonem obramieniem	złr. 1.20
12 chustek do nosa, ozdobnych z kolorowem obrobieniem, dla panów	złr. 1,20
" " " " " dla pań	złr. 1.—
3 koszule damskie z szyfonu, z haftem	złr. 2.50
3 koszule damskie z mocnego płótna, ząbkowane	złr. 3.25
1 gorset nocny, bogato ubierany, Ia. złr. 1 30, IIa.	cnt. 80
3 filcowe kaftaniki, we wszystkich barwach, bogato ubrane	złr. 3.—
1 wełniany kaftanik, we wszystkich kolorach (Jersey)	złr. 2.—
1 szal Angora, na zimę, 8/4, we wszystkich kolorach	złr 2.80
1 normalna koszula dla panów i pań, z czystej wełny	złr. 2.80
1 normalne kalesony dla panów i pań, z czystej wełny	złr. 2 50
1 kaftanik pod spód, drócikowy, z oblamowaniem	złr. 1.50
1 pled angielski do podróży, 3½ metra drugi, 1.60 metr. szeroki	złr. 2.80
1 Klatowska koszula męska, biała lub kolorowa, Ia. złr. 1 80, IIa.	złr. 1.20
3 koszule do roboty z oxfordu, IIa. złr. 1.40, Ia	złr. 2 —
3 par kalesonów barchanowych albo croise, IIa. złr 1.80, Ia.	złr. 2.50
3 par skarpetek, dziergane, białe i kolorowe	cnt. 70
3 krawaty atłasowe, szerokie albo wąskie, IIa. cnt. 75, Ia.	złr. 1.50
3 fartuszki z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	złr. 1.—
3 par zimowych pończoch białe albo kolorowe, robione	złr. 1.20
1 sztuka płótna domowego, 29 łokci wiedeńskich	złr. 4.20
1 sztuka szyfonu, 30 łokci wiedeńskich	złr. 5.50
1 sztuka rumburskiego oxfordu, 30 łokci wiedeńskich	złr. 4.50
1 sztuka barchanu prośnickiego, 30 łokci wiedeńskich, biały i czerwony złr. 6, niebieski i brunatny	złr. 5.—

Nie podobające się artykuły będą napowrót przyjęte a pieniądze franco odesłane. — Kupującym za 10 złr. przesyła się franco. 245 11-12

Na obuwie
LAKIER
złocisty 7 8-10
flakonik 50 centów,
czarny
flakonik 25 centów,

Tłuszcz waselinowy,
nadający skórze giętkość i czyniący ją nieprzemakalną,
blaszanka mała 20 centów,
" duża 1 złr,

Waselina czysta
brunatna, żółta i biała na wagę,
wreszcie
najlepsze **Czernidło** wiedeńskie
w mniejszych i większych pudełkach,
w handlu
J. Schaitter i Sp.
w Rzeszowie.

Druki
dla Zarządów dróg gminnych,
według Instrukcyi rachunkowej, wydanej przez Radę Wydziału krajowego po myśli § 25. ustawy z 7. lipca 1885, Nr 39 Dz. ust. i rozp. krajowych — jako to:

Spis obowiązanych do prestacyi,
Preliminarz,
Dziennik kasowy,
Kwitaryusz sznurowy uiszczenia prestacyi,
Kwitaryusz innych przychodów,
Asygnataryusz sznurowy,
Pamiętnik drogowy,
Zamknięcie rachunku,

na dobrym papierze
Libra (25 ark.) 40 cnt.
wygotowała i poleca Szanownym Zwierzchnościom gminnym **Drukarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie.**

PEWNA
Sekretna Pomoc Lekarska!
Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej i nieszkodliwej metody, **wszelkie choroby syfilityczne,** tudzież skutki nadużyć, osłabienie siły mężności, zakaźne i kataralne upławy, patologiczny nadmiar lub brak regularności itd. 196 35-?

D. J. Kurpiel
Specyalista-lekarz chorób tajemniczych, przy ulicy Wałowej l. 3
we Lwowie.

Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie stosowne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie, wydała i poleca:
Mapę pow. rzeszowskiego
" " łańcuckiego
" " niżańskiego
Mapę GALICYI Miczyńskiego
po 30 ct., wielkie folio.

Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opaski.

IZYDOR WOHL
17 ulica Sykstuska l. 6 6-?
we Lwowie
poleca Szan. P. T. Publiczności
swój WYŁĄCZNY skład
HERBATY
rossyjskiej.

		złr	ct.
Kaysow, dosk. czarna	½ kilo	1	60
" melange	"	1	80
Suszong, wyborna	"	2	
" najlepsza	"	3	
Melange, karawanowa	"	4	
Fu-czu Fu Nr I.	"	3	20
" II.	"	4	60
" III.	"	6	
K. & S. Popow funt	1 r. 60 kop.	2	40
"	2 " — "	3	
"	3 " 50 "	3	75
Wysłowki wyborna	½ kilo	1	60
H. prima	"	1	80
non plus ultra	"	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.
Opakowanie franko, kupcom rabat.

Odznaczony Medalem państwowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r., Medalem srebrnym na Wystawie ogrodniczej we Wiedniu 1883 r. i Medalem z r. 1885 na Wystawie ogrodniczej w Hietzingu przy Wiedniu

Zakład Ogrodniczo-Handlowy
JAKÓBA TENGLERA
w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, Nr 52,
wydał i przesyła na żądanie franko

Rok 1887 — **CENNIK** — Rocznik dziesiąty

nasion jarzynnych, kwiatowych, traw pastewnych i ozdobnych, drzew, krzewów ozdobnych i owocowych, wysadków roślinnych, kwiatów doniczkowych, nowo-holenderskich cieplarnianych palm, róż itp. 20 3-10

!!DLA RĘKODZIELNIKÓW!!
Teoretyczna i praktyczna **Nauka rachunkowości** z dodatkiem wzoru korespondencyi tudzież prawa wekslowego, napisana przez Aleksandra Drezińskiego, kasyera rzesz. Kasy oszczędności. wyszła nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Cena 40 cnt. (str. 93). Nabywający otrzymuje w dodatku tegoż autora: **Podręcznik zamiany wag starych na nowe metryczne.**

ŚWIEŻE
NASIONA
poleca handel 28 2-3
J. Schaitter i Sp.
w Rzeszowie.

! Po cenach najumiarkowańszych ! 224 23-?

Polecam świeży transport **kapeluszy filcowych** najnowszych fasonów. — Wielki wybór **bielizny męskiej**, koszule w dobrym gatunku od 1.20 do 2.50, oraz oryginalna bielizna profesora Dra Jägera. — **Kołnierzyki** najmodniejszych fasonów. — **Skarpetki** wełniane, bawełniane, niciane i filede cose. — **Rękawiczki** damskie i męskie. — **Krawatki męskie** w najgustowniejszych kolorach i fasonach. — **Perfumerye** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. — **Pudry**, octy, kremy, pasty, mydła itd. itd., oraz wszelkie przybory toaletowe. — Skład wyrobów **ze srebra chińskiego** „Christofla" po cenach fabrycznych. — Wielki **skład haftów** zaczętych i gotowych. — Najlepsza **włóczka brukselska** po 8 cnt. za dekagr. we wszystkich kolorach, oraz **wszelkie przybory do szycia, haftu i krawieczyzny** w najlepszym gatunku w handlu

JANA KREMPY w Jarosławiu.

Cenniki na żądanie franco i gratis.

L. 1651. 27 1-1

Ogłoszenie.

W Magistracie tutejszym znajdują się w przechowaniu następujące znalezione przedmioty:

jedna łyżeczka srebrna i jedna łyżka stołowa srebrna,
jedna poduszka,
laska trzcinowa,
jedna branzoletka,
para rękawic chłopskich,
trzy kolczyki małe złote,
cygarniczka piankowa,
kołnierz tumakowy i
gotówką kwoty: 70 ct., 1 złr. 9 ct., 74 ct. i cwancygier srebrny.

Właścicieli tych przedmiotów wzywa Magistrat do udowodnienia prawa własności w przeciągu dwóch miesięcy, gdyż po upływie tego czasu takowe w drodze licytacyi sprzedane będą.

Rzeszów, 16. marca 1887.

Magistrat Miasta.

Chorym na prowincyi na jakąkolwiekbądź chorobę organów płciowych, choćby najniewinniej zapadłych, a chcącym od niezliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyą wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy, w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi!) możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania. 204 35-?

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy, a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bólu, środkami nieszkodliwymi i szybko wyleczonymi, przyjmuje z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie,

Specyalista Chorób Płciowych

w takowych od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujący. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości, jak: niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drżenie muskułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenie organizmu w ogóle itp.

Na listy, które pod pseudonimem: **M. Bielak, l. 4, ul. Sobieskiego, Lwów**, odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie. — Domowa ordynacya tylko od 12. do 1. w Rynku l. 29.

Dla wygody

pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i Przedsiębiorców budowy

utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład

RUR STEINGUTOWYCH

(kamionkowych) do kanałów, wychodów itp.

które sprzedaję **po cenach fabrycznych.**

Adolf Hochstim 22 2-30

skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych,

Kraków, ul. Floryańska, l. 38.

Nowość! Nowość!

Najlepszym i najtańszym

ZEGARKIEM KIESZONKOWYM

na świecie

jest przezemnie wykonany remontoarowy zegarek kieszonkowy z najlepszego srebra niklowego, z płaskiem szkiełkiem, mechanicznem urządzeniem skazówek, dobrze uregulowany, biały jak ze srebra prawdziwego złr. **6.50**, albo pięknie pozłacany nie do odróżnienia od prawdziwego złota złr. **7.50**, mniejsze damskie, nadzwyczaj eleganckie, złr. **8.50** i złr. **9.50**

Remontoarowy zegar pendułowy

3.50 3.50

10-letnia gwarancya za światło cyferblatu.	2-letnia gwarancya za regularny chód zegara.

Zegar ten, premiowany dziesięcioma: złotym, srebrnym i bronzowymi medalami, umieszczony jest w ozdobnem puzdrze metalowem, z patentowanym płaskim cyferblatem szklanym, który ma tę cudowną własność, że w ciemnej nocy sam *świeci jak księżyc.* 12 6-12

Nadto jest także zaopatrzony w dzwonkowy aparat budzikowy, który ustawionym być może na każdą godzinę, ma dwa bronzowane ciężarki, a ponieważ cena, wliczając opakowanie w skrzynce drewnianej, wynosi tylko **złr. 3.50**, wyraźnie **trzy złr. 50 ct.**, każdemu łatwo nabyć ten znakomity, trwały zegar, który zarazem jest ozdobą każdego mieszkania.

Przesyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką,

Adres: Uhren Fabrik IG. WEISS, Wien, II., Tempelgasse Nr. 6½

W ZAKŁADZIE

Wyrobów Kamieniarskich i Rzeźbiarskich

Adolfa Hochstima

Kraków, ul. Floryańska l. 38,

znajduje się ciągle wielki zapas **gotowych pomników** z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych, **kolumn salonowych, figur gipsowych i terrakotowych, umywalni i płyt marmurowych**, posadzek itp. 23 2-30

Groby Familijne

wykonywa podług własnych lub nadesłanych projektów.

Świeży Kawior astrachański,

Ogórki znaimskie,

Kalafiory włoskie, Jabłka tyrolskie,

w handlu 227 24-?

Ed. G. NEUGEBAUERA.

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Łańcuta rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kasyera i sekretarza** magistratualnego z roczną płacą 600 złr. w. a.

Kandydat winien wykazać się:

a) świadectwem zdrowia,

b) nieposzlakowaną przeszłością,

c) znajomością administracyjnych ustaw, oraz prowadzeniem kasowości,

d) dostateczną rutyną kancelaryjną. 24 2-3

Posada nadaną zostanie przez pierwszy rok prowizorycznie. Podania wnosić można do podpisanej Zwierzchności do dnia 20. Kwietnia 1887 r.

Zwierzchność Gminna

w Łańcucie, 16. marca 1887.

Cetnarski, burmistrz.

Księgarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymała i poleca Józefa Chociszewskiego

ILLUSTROWANE Dzieje Porozbiorowe Polski

od r. 1791 do 1864, ozdobione 55 illustracyami. — Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie 1 złr. 80 cnt.

KURJER KRAKOWSKI

najtańsze pismo codzienne,

powiększa swą objętość bez podwyższenia ceny prenumeraty. — Każdy nowy przybywający prenumerator otrzyma **bezpłatnie** początek niezmiernie ciekawego utworu „**NIAGARA**", powieść o siedmdziesięciu kobietach. 26 1-3

Prenumerata „Kurjera" wynosi:

na prowincyi z przesyłką:

rocznie	12 złr.	kwartalnie	3 złr.
półrocznie	6 „	miesięcznie	1 „

Redakcya i Administracya „Kurjera" w Krakowie, Hotel Saski.

Wydawca Henryk Czerny — Odpowiedzialny Redaktor Ferdynand Nowak. Z Drukarni J. A. Pelara (H Czerny).